Poczta Kraków — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. — Warszawa-Działdowo, dnia 2 lutego 1930 r. — Nr. 5.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Jubileusz arcykapłański Ks. Biskupa Juljusza Burschego.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszej Gazety, obchodził swój 25-letni jubileusz arcykapłański Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Juljusz Bursche.

Dostojny Jubilat urodził się w Kaliszu w roku 1862 jako syn pastora, a następnie superintendenta, ś. p. Ernesta. Szkołę średnią Jubilat ukończył w Warszawie, a studja teologiczne w Dorpacie w latach 1880—1884. Dnia 30 listopada 1884 roku został ordynowany w kościele warszawskim, przy którym też pozostał w charakterze wikarego. We wrześniu 1885 roku został powołany na stanowisko pastora Zboru Wiskitki-Żyrardów, skąd w roku 1889 przechodzi do Warszawy na stanowisko djakona, awansując w roku 1895 na II-go, a w roku 1899 na I-go pastora. Dnia 1 grudnia 1904 roku zostaje jednocześnie powołany na stanowisko superintendenta generalnego. Od roku 1920, po ustąpieniu z urzędu I-go pastora stołecznego Zboru, piastuje już tylko wyłącznie urząd zwierzchnika Kościoła ewangelickiego.



Ks. Biskup Juljusz Bursche.

Obok tych głównych zajęć kościelnych, Ks. Biskup Juljusz Bursche poświęcał jeszcze wiele czasu i trudu na różne ogólne sprawy kościelne, społeczne i narodowe. Od roku 1898 do 1914 był redaktorem i wydawcą „Zwiastuna Ewangelicznego", jedynego podówczas pisma ewangelickiego w języku polskim, w którym zamieszczał rozliczne, większe i mniejsze artykuły. W roku 1899 wyszedł przy wybitnym udziale Ks. Biskupa Juljusza Burschego, jako przewodniczącego odnośnej Komisji „Śpiewnik dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskiem". W latach 1903—1905 Jubilat wydał w polskim przekładzie 3 tomy „Historji Reformacji w Polsce" Walerego Krasińskiego (napisanej w języku angielskim). Oprócz tego wydał kilka mniejszych rzeczy, jak: „Kazania", „Złoty Skarbczyk" Bogackiego i t. d.

Te 25 lat na tak wysokiem stanowisku — to ciągła i ciężka walka Jubilata o ewangelicyzm w Polsce, jednym fragmentem, której było wygnanie z rodzinnych stron i kilkuletnia tułaczka. Prześladowali Go Rosjanie za niemieckość, Niemcy za polskość, — wówczas, kiedy On był przedewszystkiem ewangelikiem.

W Państwie Polskiem Jubilat od samego początku położył wybitne zasługi na polu pracy narodowej. Od czerwca 1918 roku został powołany do ówczesnej Rady Stanu. W lutym 1919 roku Ks. Biskup Juljusz Bursche udaje się na prośbę Rządu do Paryża jako rzecznik spraw polsko-ewangelickich w Komisji, mającej przygotować i uzasadnić żądania polskie do traktatu pokojowego. W tym roku dwa razy wyjeżdża z ramienia Rządu do Berlina dla pertraktacyj w sprawach kościelnych Poznańskiego i Pomorza. W czasie plebiscytu Ks. Biskup Juljusz Bursche zajmował stanowisko prezesa Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego. W roku 1921 Jubilat był w Genewie jako delegat rządu do spraw kościelnych na Górnym Śląsku. Za położone zasługi Rząd polski mianował Jubilata kawalerem orderu „Polonia Restituta" II-ej klasy.

Na kościelnym terenie międzynarodowym Jubilat również wysunął się do pierwszego szeregu znanych działaczy. Od roku 1922 Ks. Biskup Juljusz Bursche jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Wszechświatowego Związku Krzewienia Przyjaźni między narodami przez Kościoły. W roku 1925 został powołany w charakterze członka do Komitetu Wykonawczego soboru w Sztokholmie; od roku 1926 jest członkiem Wy-

działu Wszechświatowego Konwentu Luterskiego. Od roku 1928 Ks. Biskup Juljusz Bursche jest prezesem Rady Kościołów w Polsce, na który to urząd został w lutym 1929 roku powołany ponownie.

„Pamiętajcie o przewodnikach swoich, którzy opowiadają wam Słowo Boże... a wiarę ich naśladujcie“. (Hebr. 13, 7).

W środę dnia 22 stycznia r. b. obchodzono w Warszawie uroczyście jubileusz dostojnego Duszpasterza.

Na nabożeństwo do pięknie przystrojonego kościoła przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Czerwiński, p. minister Poczt i Telegrafów, Boerner, liczni dygnitarze, 92 ks. pastorów i tłumy wiernych.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość w sali konfirmacyjnej Zboru, potem w auli uniwersytetu warszawskiego, gdzie Ks. Biskupowi wręczono dyplom honorowego doktora uniwersytetu. Wieczorem odbyła się wielka uczta, na której byli obecni panowie ministrowie, oraz różni dygnitarze kościelni i świeccy. Pan minister Czerwiński wygłosił piękne przemówienie. Przemówień było bardzo wiele.

Podobna uroczystość 25-lecia piastowania godności superintendenta generalnego rzadko się zdarza i jest to dowód wielkiej łaski Bożej.

Nowy Minister Rolnictwa.

Nowomianowany Minister Rolnictwa, p. dr. Leon Janta-Połczyński, urodzony w roku 1877 w Wysokiej, w powiecie tucholskim, jest z wykształcenia prawnikiem i ekonomistą. Studja wyższe odbył na uniwersytetach w Krakowie, Berlinie i Paryżu. W r. 1896 wybrany poraz pierwszy na członka sejmiku wydziału powiatowego, wydawał następnie „Gazetę Gdańską“ i przez lat kilkanaście był patronem włościańskich kółek rolniczych na Pomorzu. Za czasów niewoli prowadził akcję czynną obrony godności Pomorza. Po przyłączeniu tej dzielnicy do Rzeczypospolitej, p. dr. Janta-Połczyński oddał swoje siły dla kraju. Przez 2 lata był podsekretarzem stanu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej. Podczas ostatniej kadencji w Sejmie piastował mandat senatora z województwa pomorskiego, jako członek stronnictwa chrześcijańsko-rolniczego.

W chwili obejmowania stanowiska Ministra Rolnictwa, piastuje godność prezesa Pomorskiego Związku Ziemian i członka Wydziału Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Nominacja p. dr. Janty-Połczyńskiego wywołała w kołach ziemiańskich duże wrażenie. Zdaniem tych kół, obecność p. dr. Janty-Połczyńskiego w gabinecie daje gwarancję, iż rząd dążyć będzie do dopomożenia rolnictwu. Dobierając nowego ministra rolnictwa, p. premjer Bartel dał, zdaniem kół ziemiańskich, dowód, że potrzeba należytego postawienia w rządzie spraw rolniczych i współpracy ze sferami rolniczemi jest zasadniczem zagadnieniem. Koła rolnicze powitały z tych względów nominację p. dr. Janty-Połczyńskiego z wielkiem zadowoleniem.

O materjał do Księgi Pamiątkowej Pomorza.

W bieżącym miesiącu Komitet Obchodowy 10-lecia odzyskania Pomorza urządza obchód. W związku z tem wydana zostanie nakładem Komitetu Obchodowego specjalna Księga Pamiątkowa dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy W Księdze tej przedstawiona będzie historja pamiętnego okresu przejmowania Pomorza z rąk zaborców i najważniejsze wydarzenia z czasu 10-lecia rządów polskich. Jednakże materjały historyczne, dotyczące tych czasów, ani w części nie zostały zebrane i wykorzystane,—są one dotąd w ręku osób prywatnych, a niekiedy tkwią tylko w pamięci ówczesnych świadków naocznych. Każde miasto, każdy powiat był świadkiem niekiedy momentów bardzo ważnych i ciekawych, godnych przekazania naszemu potomstwu. Komitet Obchodowy zwraca się z prośbą na tej drodze do wszystkich, którzy w okresie przejmowania tutejszego powiatu i miasta tu przebywali i brali udział w pracach przejmowania urzędów i agend publicznych, aby zechcieli podać fakty i dokumenty z odnośnego okresu. Bardzo cennym przyczynkiem będą fotografje, gazety, odezwy (polskie i niemieckie), pamiętniki osobiste i t. p. Wszelkie dane należy składać jak najprędzej na ręce przewodniczącego Komitetu, p. Starosty, albo powiatowego referenta oświatowego, p. Pszennego, lub też do dyrektora Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, p. Biedrawy, któremu opracowanie historji przejęcia powiatu działdowskiego oraz 10-lecia rządów polskich zostało powierzone.

Obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza.

Dnia 10 lutego r. b. upływa dziesięć lat od powrotu Polski nad Bałtyk. Chcąc uczcić tę wiekopomną, a dla mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej jedną z decydujących chwil, zainicjowała Liga Morska i Rzeczna, od lat przeszło dziesięciu wytrwale pracująca dla spraw morza polskiego, urządzenie uroczystego obchodu w stolicy i innych miastach Rzeczypospolitej, gdzie dla przeprowadzenia tego powstały Komitety Obchodowe.

W Warszawie zawiązał się Komitet Wykonawczy, tudzież Komitet Honorowy, w skład którego weszli najwyżsi dostojnicy państwowi, oraz inne osobistości ze wszystkich sfer społecznych, podkreślając swoim udziałem doniosłość znaczenia tego dziejowego momentu.

Bliższe szczegóły uroczystości w stolicy zostaną w niedługim czasie podane do publicznej wiadomości.

Sprawy polityczne.

Polska. W bieżącym miesiącu minęło 10 lat od czasu przyłączenia Pomorza do Polski. Oficjalnie obchodzone będzie święto w dniach 15 i 16 lutego r. b.

— Nastąpiło porozumienie między rządem polskim a przedstawicielami niemieckich koncernów zbożowych w sprawie wywozu zboża na rynki północne.

— Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy zagraniczny Polski w grudniu 1929 roku przedstawiał się, jak następuje: wywieziono 1,778,707 tonn towarów. Wartość wywozu wynosi 284,751,000 złotych. Przywieziono 372,839 tonn towarów wartości 214,380,000 złotych. W porównaniu do poprzedniego miesiąca zwiększył się wywóz w wadze o 292,472 tonn wartości o 1,386,000 złotych. W przywozie nastąpiło zwiększenie wartości o 29,068,000 złotych. Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi 40,371,000 złotych.

— Rokowania handlowe między Polską a Niemcami zostały wznowione. Jest nadzieja, że traktat handlowy zostanie wkrótce zawarty.

Niemcy. Rozłam w stronnictwie niemiecko-narodowem trwa w dalszym ciągu. Energiczne wystąpienie szefa rządu niemieckiego przeciwko działalności Huggenberga, która nie ustała nawet po nieudałym plebiscycie nad „ustawą przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego“, przyczyniając się w wielkiej bardzo mierze do rozwoju procesu rozkładowego wśród nacjonalistów niemieckich. Wielkie niezadowolenie z polityki zarządu partji obserwować można zwłaszcza wśród robotników, zorganizowanych w stronnictwie niemiecko-nacjonalistycznem. Wybitna działaczka robotniczo-narodowa, posłanka Ulrichowa, celem zamanifestowania swego przeciwnego stosunku do obecnego kierownictwa partji niemiecko-nacjonalistycznej, postanowiła wystąpić ze stronnictwa, a za jej przykładem poszedł niebawem i przywódca chrześcijańsko-narodowych metalowców berlińskich, Gottfried Dudey.

— Zabiegi Schachta na rynku amerykańskim nie poszły na marne. Niemcy uzyskały od grupy Morgana pożyczkę w wysokości 100 miljonów marek, które zużyte będą na potrzeby kolei.

Anglja. W Londynie odbywała się konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu. Przemawiał król angielski, Jerzy V-ty. Mowa nadana została przez radjo, tak, że miljony ludzi mogli ją słyszeć.

Stany Zjednoczone. Amerykańska komisja spraw zagranicznych kongresu przyjęła sprawozdanie o wydatkach skutkiem podniesienia poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie do godności ambasady.

RZECZY CIEKAWE.

Zazdrosne tygrysy. Podczas przedstawienia w cyrku Kludskiego w Morawskiej Ostrawie, w Czechosłowacji, doszło do strasznej walki na arenie. Gdy przyszła kolej na numer programu, w którym występuje pogromca z całym zespołem dzikich zwierząt, wielki tygrys królewski „Othello“ rzucił się na tygrysa syberyjskiego „Royal“ i tak go poszarpał, że „Royal“ zdechł wkrótce potem. Walka pomiędzy obu drapieżnikami była tak zacięta, że ani drągami żelaznemi, ani też wystrzałami rewolwerowemi nie zdołano rozłączyć walczących zwierząt. Dopiero, gdy tygrys syberyjski padł bezwładny na piasek areny, zwycięski „Othello“ dał się odpędzić od pokonanego nieprzyjaciela. Jak opowiadał pogromca, pomiędzy obu temi tygrysami panowała już od dłuższego czasu zazdrość o względy tygrysicy, do której się zalecały. Zagryziony tygrys przedstawia dla właściciela cyrku stratę w wysokości 50,000 koron czeskich (około 12,000 złotych).

Najstarszy marynarz. W wiosce Bugueles, nad zatoką Port Blanc, we Francji, żyje najstarszy marynarz, niejaki Yvon Maurice, urodzony dnia 2 lutego 1830 roku, a zatem liczący już blisko sto lat. Starzec ten liczy ni mniej, ni więcej, tylko 78 lat służby na wszystkich morzach świata, z czego 5 lat i 7 miesięcy przypada na służbę we francuskiej marynarce wojennej, na pokładzie fregaty „Jupiter“, reszta zaś — na służbę na okrętach handlowych i rybackich. Pomimo niezwykłego swego wieku, stuletni marynarz, pobierający obecnie 3,000 franków emerytury, nie rozstaje się dotychczas z morzem i od czasu do czasu uczestniczy w wyprawach rybackich.

Z kraju i ze swiata.

Działdowo. Walne Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w hotelu „Masovia“ w obecności 45 członków. Do nowego Zarządu weszli p. p.: Subkowski, Grzywacz, Niesiobędzki i Dworak. Do Komisji rewizyjnej wybrano p. p.: Dorowskiego, Oskandę i Wiśniewskiego. Jako delegaci na Walne Zebranie Powiatowego Towarzystwa Rolniczego wybrani zostali p. p.: Domanowski z Pierławki i Bogusławski z Rudolfowa.

— *Wykrycie skradzionych przedmiotów.* Do Działdowa przybył obywatel niemiecki, Hans Goering ze Szczepankowa, w powiecie ostródzkim, prosząc o pomoc przy odnalezieniu różnych przedmiotów, skradzionych przez robotników sezonowych, pochodzących z Mławy. Posterunek Policji Państwowej udzielił Goeringowi pomocy i następnie policja w Mławie przytrzymała robotników: Jaworskiego i Seroka, u których znaleziono większość skradzionych przedmiotów wartości 300 marek. Goering oświadczył, iż jest bardzo zadowolony z powodu szybkiego załatwienia jego sprawy i okazał podziw dla grzeczności władz polskich, twierdząc, iż w Niemczech mówi się dużo złego o Polsce, przyczem zaznaczył, że, w razie zawarcia traktatu handlowego, szereg towarów będzie można taniej zakupywać w Polsce.

Z powiatu działdowskiego.

Pierławka. Zmarła tu szanowana i poważana niewiasta, ś. p. *Joanna Niedanowska*, urodzona Stachora, przeżywszy lat 59. Bóg ciężko doświadczał ją w życiu, nie szczędził jej jednak łask swoich. W roku 1921, podczas wielkiego pożaru wsi, spłonęło całe gospodarstwo małżonków Niedanowskich. Dzięki pracy i oszczędności odbudowali dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Strudzona życiem matka rodziny pragnęła odpocząć. Najwyższy powołał ją do siebie... S. p. Niedanowska pozostawiła w głębokim żalu męża, 7 córek i 2 synów. Ks. superintendent Barczewski z Działdowa wygłosił w domu żałobnym i na cmentarzu w polskim języku bardzo piękne kazanie na temat: „Nie brońcie mi wyjścia stąd“.

Płośnica. Skradziono tu na targowisku z wozu Mendlowi Srulowi z Mławy 4 kożuchy i 3 płaszcze wartości 900 zł. — Dnia 22 go z. m. przytrzymano tu Marjana Hersza i Adama Rojewskiego pod zarzutem kradzieży pszczół i miodu.

Prioma. W nocy z 21 na 22 z m. skradziono tu rolnikowi Marszewskiemu pół skorki wartości 100 złotych.

Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 4 osoby.

Z dalszych stron.

W Mościcach, pod Tarnowem (w Małopolsce), została otwarta wielka państwowa fabryka związków azotowych. Fabryka ta zbudowana jest podług pomysłu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, który, jak ogólnie wiadomo, jest znanym w całej Europie uczonym chemikiem.

Uroczystości dziesięciolecia. Dnia 19 z. m. obchodzono bardzo uroczyście w *Toruniu* i w *Bydgoszczy* dziesięcioletnią rocznicę wyzwolenia Pomorza z pod jarzma obcego i przyłączenia go do Polski.

Targ rolniczo-nasienny we Lwowie. Pod patronatem specjalnego Komitetu organizacyjnego urządzają Targi Wschodnie w dniach 23, 24 i 25 b. m. swój czwarty z rzędu doroczny i przedwiosenny targ rolniczo-nasienny, mający charakter ogólno-krajowy. Jakkolwiek tegoroczny targ rolniczo-nasienny, z powodu niskich cen zboża i ogólnej depresji gospodarczej, odbywać się będzie w warunkach znacznie trudniejszych, nie ulega jednak wątpliwości, że spełni on tem skuteczniej swe zadanie zaopatrzenia interesowanych w doborowy, wypróbowany materjał siewny i w potrzebny sprzęt gospodarski w możliwie najdogodniejszy sposób.

Rolnicy już orzą. Przy sprzyjającej pogodzie, trwającej już od kilku dni, rolnicy na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęli już orkę około 15 stycznia r. b.

Z za kordonu.

Szczytno. Wrażenia z podróży misyjnej. W Szczytnie wychodzi od szeregu lat pismo pod nagłówkiem: „Głos Ewangelijny“, redagowany przez znanego na Mazurach i cenionego ewangelistę, p. Reinholda Barcza. Brat Barcz odbył w listopadzie r. z. podróż do Krakowa na Zjazd Polskich Zborów Ewangelickich i Towarzystw, a potem, zaproszony przez księży: Kulisza, Nikodema, Bergera i Trombika, zwiedził Śląsk polski i czeski, oraz Ustroń na Śląsku Cieszyńskim, gdzie brał udział w zebraniach ewangelizacyjnych. W grudniowym (Godowym) numerze „Głosu Ewangelijnego“ p. Barcz opisał pięknie swoje wrażenia z tej podróży misyjnej.

Jeleń na ulicach Bytomia. Przechodnie na ulicy Hindenburga w Bytomiu byli niedawno świadkami niezwykłego widowiska. Od strony cmentarza, położonego przy tejże ulicy, a graniczącego z laskiem, nadbiegł piękny jeleń i, wystraszony ruchem ulicznym, począł biec prosto przed siebie. W pewnej chwili z bocznej uliczki wyjechał samochód, pod który wpadł jeleń, odnosząc kilka ran. Strażacy przewieźli poranionego jelenia do zwierzyńca.

Tragiczna katastrofa. Widownią tragicznej katastrofy stała się kopalnia Heinitz pod Bytomiem, należąca do niemieckiego towarzystwa Giesche. Dnia 15 z. m. około godziny 6 wieczorem na tak zwanym pokładzie siodłowym, głębokości 200 metrów, dała się odczuć silna detonacja. 6 osób zostało lekko rannych, 3 osoby zostały zabite. Nadto jeden górnik został zasypany. Po katastrofie kopalnia zwróciła się do leżącej na polskiej stronie kopalni „Florentyna“ z prośbą, ażeby zaprzestano robót strzelniczych, a to w celu uratowania zasypanego górnika. Kopalnia polska zastosowała się do tej prośby.

Burmistrz Opola — oszustem. Wielką sensację w Opolu wywołała wiadomość, że przeciwko dr. Bergerowi, burmistrzowi miasta Opola, przywódcy miejscowych nacjonalistów niemieckich, wdrożono postępowanie dyscyplinarne za skandaliczne nadużycia finansowe w Górnośląskiem Towarzystwie Budowy Mieszkań, którego Berger długi czas był wiceprezesem i przewodniczącym rady nadzorczej tej spółki. Przy tej sposobności prasa opozycyjna podnosi, że pod rządami dra Bergera długi miasta Opola doszły do 14 miljonów marek. Ostatni deficyt budżetowy wynosi przeszło pół miljona marek. Okazuje się więc z tego, że nacjonalistyczna polityka niemiecka nie idzie zupełnie w parze ze solidną gospodarką.

Ze świata.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Niemczech. Dzienniki niemieckie donoszą o wielkich rozruchach bezrobotnych, jakie miały miejsce w Hartmansdorf, w powiecie Chemnitz. Pochód demonstrantów, w którym przeważali komuniści, przechodząc obok budynków fabryki Recinia w Hartmansdorfie, obrzucił te budynki kamieniami. Celem o-

chrony fabryki znajdowało się w jej budynkach 20 policjantów, którzy starali się rozproszyć demonstrantów. Kiedy jednak ci ostatni rzucili się na nich z kamieniami oraz kołkami, wyrwanemi z płotów, policjanci byli zmuszeni dać ognia we własnej obronie. Na skutek tej strzelaniny zostało zabitych 4 bezrobotnych, a 20 ciężko rannych. W Magdeburgu doszło również do starcia pomiędzy demonstrującymi komunistami a policją, przyczem 2 policjantów zostało lekko rannych. Zebranie komunistów zostało następnie rozproszone przez policję. — Prezydent policji berlińskiej zakazał wszelkich zebrań komunistycznych. Policja jest w ostrem pogotowiu w całem Berlinie.

Poradnik gospodarski.

Dojenie krów.

Przez nieumiejętne dojenie krów tracimy bardzo wiele mleka. Aby zrozumieć, na czem polega prawidłowe dojenie krów, najpierw zastanowić się trzeba nad budową wymienia u krów. Wymię jest to gruczoł łojowo-potowy, umieszczony w dolnej części brzucha krowy. Większa część gruczołu mieści się w głębi brzucha, mniejsza zaś wystaje nazewnątrz. Część wewnętrzna wymienia jest jakby wytwórnia mleka, a część zewnętrzna tylko składem. Część wewnętrzna wysłana jest błoną, złożoną z wielkiej liczby drobnych komórek (coś w rodzaju pszczelej woszczyzny). Do błony tej dochodzą liczne drobne naczyńka krwionośne, które przynoszą ze sobą wytrawione przez krowę z paszy soki pożywne. Komórki błony wsysają te soki i przerabiają je na mleko. Z tych komórek wytwórczych mleko skapuje kropelkami i przez drobne kanaliki spływa do zewnętrznego wymienia, do czterech jego ćwiartek. Każda ćwiartka zakończona jest strzykiem. U nasady każdego strzyka jest mięsień w postaci pierścienia, mięsień ten obciska, jakby gumową obręczką, kanaliki odpływowe, mieszczące się w strzyku. Przy naciskaniu strzyka mięsień wolnieje i mleko może swobodnie wypływać nazewnątrz. Najważniejszem jest dokładne wydajanie krowy. Przez niedostateczne dojenie traci się podwójnie. Przedewszystkiem ostatnie krople mleka najwięcej zawierają tłuszczu. Tłuszcz mleczny bowiem, jako najlżejszy, zbiera się pod postacią śmietanki na samym wierzchu. Przy dojeniu najpierw schodzi chude, spodnie mleko, w końcu zaś sama prawie śmietanka. Prócz tego dokładne dojenie ma jeszcze to wielkie znaczenie, że pobudza gruczoł mleczny do większej wydajności i przyzwyczaja do zwiększonej pracy. Gdy wydoimy niedbale i pozostanie pewna ilość mleka w wymieniu, to krowa da tylko tyle, ile pierwszego dnia, a może nawet trochę mniej. Jeżeli jednak wydoimy dokładnie, to pobudzimy tem do większego wydzielania mleka; krowa da nam pewną nadwyżkę, wywołaną tylko przez dokładne ściąganie. Drugim warunkiem prawidłowego dojenia jest dbałość, aby krowa była zawsze dojona w tych samych godzinach i w możliwie równych odstępach czasu. Jest to pożądane i ze względu na porządek gospodarczy; pozatem przez dojenie o jednej porze usuwamy możliwie przeciążenie wymienia. Częste dojenie wpływa również dodatnio na mleczność. Dowiedziono przy pomocy odpowiednich doświadczeń, że krowy, dojone cztery razy dziennie, dawały mleka więcej, niż przy trzykrotnem dojeniu. Czterokrotne dojenie jest kłopotliwe i stosunkowo niewiele lepsze daje rezultaty. Najpraktyczniejsze jest trzykrotne dojenie, a mianowicie: o godzinie 5 rano, o 11 przed południem i o 7 lub 8 wieczorem. W czasie dojenia nie trzeba krów karmić, ani poić, gdyż wzajemnie odganiając się od jadła, stają się niespokojne, niesforne. Przed dojeniem dobrze jest wymię ugniatać ręką, każdą ćwiartkę wymienia osobno. Przez wygniatanie wymię jędrnieje, powiększa się. Szczególnie zalecone bywa masowanie przy dojeniu pierwiastek, u których gruczoł mleczny jest jeszcze słabo rozwinięty. Masuje się przez dwie do trzech minut, potem doi, przy końcu dojenia znów się masuje. Doić należy całą ręką, naciskając nasadę strzyka palcem dużym i wskazującym, a pozostałymi palcami przebierając po strzyku, jak po klarnecie, i wyciskać mleko. Takie dojenie mniej męczy, a przytem strzyki nie tak pękają, jak przy ściąganiu samemi palcami. Pęknięcia tworzą się z różnych przyczyn, naprzykład: z wadliwego wyciągania strzyków przy dojeniu z powodu zadrapań paznogciami, zziębnięcie mokrego wymienia. Spękane strzyki trzeba zaraz smarować blejwasową maścią, a jeżeli trudno dostać, — zwykłem niesolonem masłem. Przy dojeniu krowy nie bić, nie potrącać skopkiem, gdyż to powoduje nerwowy skurcz mięśnia obręczkowego i zatrzymanie mleka, co przejść może w stały narów. Doić należy na krzyż jedną ręką lewą zadnią ćwiartkę wymienia, a drugą jednocześnie prawą przednią i naodwrót. Siadać pod krową trzeba z prawej strony, głową oparłszy się o brzuch krowy. Ogon przy dojeniu najlepiej przywiązać krowie do nogi. Jeżeli krowa wierzga, to najlepiej ją spętać.

Inż. M. Kwasieborski.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie osoby, które rozsprzedawały „Kalendarz dla Mazurów" i „Kalendarz dla Ewangelików" o wpłacanie należności na poczcie na konto czekowe 4852 w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Odpowiedź Redakcji.

Panu Emilowi Grendzie w Suwałkach. Serdecznie dziękujemy za czynną i owocną pracę, oraz za przesłanie pieniędzy za kalendarze.

Parafji Ewangelickiej w Suwałkach. Serdecznie dziękujemy za przesłane 25 złotych. Życzymy owocnej pracy.

Wesoły kącik

Szkoda czasu.

Stary Wojciech jest ciężko chory. Żony już nie ma, ale ma siostrę zamężną w odległej wsi, która na jego wezwanie przyjechała

— A mąż twój nie przyjechał?— pyta Wojciech siostry.

— Chciał przyjechać, ale że ma teraz pilną robotę, więc sobie tak ułożyliśmy, że przyjedzie dopiero na pogrzeb.

Rynki.

Rynek zbożowy. W Poznaniu płacono w dniu 25 stycznia 1930 roku za 100 kilo: Żyto 22.50, pszenica 36,50, jęczmień przem. 22.50, jęczmień browarny 26,50, owies 17.50, mąka żytnia 70-proc. 35,50, mąka pszenna 65-proc. 59,50, ospa żytnia 15,00, ospa pszenna 17.00, groch polny 33,00, groch Wiktoria 42,00, groch Folgera 38,00, seradela 24,00, łubin niebieski 22.00, łubin żółty 25,00, słoma luźna 3,00, słoma prasowana 4,00, siano luźne 8,50, siano prasowane 10,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

W Berlinie płacono w dniu 25 stycznia 1930 roku za zboże i nasiona oleiste za 1000 kilo, inne za 100 kilo: Pszenica od stacji załadowania 250,00, żyto od stacji załadowania 158.00, jęczmień browarny 190,00, jęczmień pastewny i przemysłowy 165,00, owies 144,00, mąka pszenna 35,50, mąka żytnia 25,00, otręby pszenne 10,50, otręby żytnie 9,00, groch Wiktoria 32,00, groch drobny, jadalny 24,75, groch pastewny 21,00, peluszka 20.00, bób 19,00, wyka 24,00, łubin niebieski 15,00, łubin żółty 18,00, seradela nowa 30,00, makuchy rzepakowe 17.50, makuchy lniane 22,60, wytłoki suche 7,40, śrut Soya 14,50, płatki ziemniaczane 14,00 złotych. Ceny najwyższe w R. M.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Soja 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miodószewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.